



August Bielowski

Genealogia
książąt i królów polskich
od roku 880 do roku 1195

Armoryka

August Bielowski

**Genealogia
książąt i królów polskich**

od roku 880 do roku 1195

**Armoryka
Sandomierz 2015**

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 22

Redaktor serii: Andrzej Sarwa
Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Alexander Guagnini (1538-1614), *Lestek III, legendarny król polski*,
źródło: Sarmatiae Europaeae descriptio, Spira 1581,
(licencja *public domain*), <http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:LestekTri1581.JPG>

Copyright © 2015 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-034-4

GENEALOGIA

XIĄŻAȚ I KRÓLÓW POLSKICH

OD ROKU 880 — 1195.

L W Ó W.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH.

1866.

(Odbitek z IX tomu Biblioteki Ossolińskich).

GENEALOGIA

XIĄŻĄT I KRÓLÓW POLSKICH

OD ROKU 880 — 1195.

I.

POCZĄTEK JEJ I ZMIANY KOLEJNE.

Pierwiastki każdego narodu zwykle są ciemne i niepewne, a to co zrazu zastępuje początkową jego historję, okazuje się w znacznej części tworem fantazyi przy wszechstronnem rzeczy rozpatrywaniu. Jest to naturalnym skutkiem kolei tej, jaką umysł ludzki przebywać musi w swoim rozwoju. Poeci, jak wiadomo, byli pierwszymi czynów znakomitych podawcami do potomności. Aby je silniej wrazić w pamięć narodu i przechować dla pokoleń następnych, nie szczędzili barw, zchlebiali narodowej próżności, i w ogóle wystrajali powieść swoją tak, iżby jak najbardziej przyłgnąć mogła do umysłu rodaków. Twory ich z ust do ust przechodząc nabierały pewnej wziętości i stawały się z czasem taką powagą, że później i najtrzeźwieszy pisarz nie śmiał stanąć wbrew narodowym uprzedzeniom; dla uniknienia więc niepopularności radził sobie tem, że albo zręcznie pomijał takie podania, albo je powtarzał na cudzą wiarę bez

wyraźnego ze swojej strony potwierdzenia. Najznakomitszy złotego wieku historyk rzymski, Liwius, przebiegając narodu swego dzieje od wędrówek spokrewnionego z bogami Eneja aż do Romula, syna Marsa, oznajmia swoim czytelnikom, że tych przygód ani zaprzeczać nie śmie, ani ich nie zatwierdza. Wezwawszy potem ich pobłażania dla sędziwej starożytności, która spraw ludzkich z boskimi pomieszaniem starała się uświetnić narodu swego początki, zamyka uwagą, że jeśli komu, toć niezawodnie Rzymowi godzi się ród swego założyciela wywieść od bogów, a świat uzna to z taką powolnością, z jaką uznał Rzymu nad sobą panowanie¹⁾.

Narody północne nie miały tej co Rzymianie oświaty, ale miały nie mniejszą dumę i uroszczenia. W podaniach swoich dziejowych gmatwali zazwyczaj rzeczy ludzkie z boskimi, a xiążęta ich wywodzili ród swój w prostej linii od Odyna. Nie zmniejszyło tej ich próżności chrześcijaństwo; dało jej tylko inny kierunek, i wymyślił genealogiczne nowym żywołem podsycało. Znalazłszy w biblii tak starannie wyliczane rody rozmaite i pokolenia, spieszył odtąd każdy chrześcijański kronikarz po tychże samych, lub na ich wzór

¹⁾ *Quae ante conditam condendamve urbem poeticis magis decora fabulis quam incorruptis rerum gestarum monumentis traduntur, ea nec affirmare nec refellere in animo est. Datur haec venia antiquitati, ut miscendo humana divinis primordia urbium augustiora faciat. Et si cui populo licere oportet consecrare origines suas, et ad deos referre auctores, ea belli gloria est populo romano, ut, quem suum corditorisque sui parentem Martem potissimum ferat, tam et hoc gentes humanae patiantur aequo animo, quam imperium patiuntur.* Hist. praef.

wymyślonych szczeblach, aby oprzeć pierwiastki narodu swego o Jafeta lub Sema. Erudycya taka stawała się w chrześcijańskim świecie poniekąd koniecznością, odkąd niektórzy dostojnicy kościoła, jak np. Filastryus, biskup Brescyi, podział ziemi między synów Noego podnieśli niejako do znaczenia dogmatu, ogłaszając kacerzem każdego, ktoby o tem wątpić poważył się. Nie masz więc prawie narodu, któryby z podań biblijnych w ten sposób nie korzystał. Prześcignął innych bystrością swoją w tej mierze jeden z ludów germańskich, gdy bowiem wyższym nad czasy Jafeta zaciekaniom genealogicznym położyły tamę dla wszystkich innych fale potopu; saski jednak kronikarz potrafił rozpoznać nawet tego ze swoich rodaków, który się w arce Noego urodził, po któremto odkryciu łatwo mu już było przez Lamecha i Matuzala dotrzeć z drzewem genealogicznym swego narodu aż do samego Adama¹⁾.

I Słowianie równie jak inne narody nie byli wolni od podobnych próżnostek. Już w wieku IX i na początku X mieli wywody pierwiastków swoich sięgające aż do czasów Jafeta²⁾. Odgłos takich wywodów odbił się później i nad Wisłą i nad Dnieprem, a dziś znaleźć go można w kronikach dawnych Polski i Rusi. Zastanowim się tu pokrótce nad kolejną, jaką w Polsce wywody te przechodziły, mianowicie:

¹⁾ Leibnitz SS. rer. Brunsv. I. 51.

²⁾ *Tous les Slaves, au rapport des personnes les mieux instruites de leur origine descendent de Mari fils de Japhet, et c'est à lui qu' ils font eux mêmes remonter leurs généalogies.* Massudy u D' Ohsson str. 86.

kiedy się po raz pierwszy ukazały? jakim ulegały zmianom w ciągu wieków? i w jakim nakoniec stanie zastała ich u nas w drugiej połowie XVIII wieku historyczna krytyka?

Na początku XI wieku była Polska w ścisłych stosunkach z krajami nadreńskimi, córka bowiem wojewody reńskiego Ezona, a Ottona III cesarza siostrzenica, Ryxa, zaślubiona została w roku 1013 synowi Bolesława Chrobrego, Mieszkowi II. Przybyli z nią liczni jej rodacy znachodzili w Polsce widoki dla siebie, osiągnęli wysokie dostojeństwa i tu się osiedlali. Jednym z takich przybylców był, według wszelkiego podobieństwa, Mierzwa (*Miersua*), który około połowy tegoż wieku kronikę polską pisząc wynurzył się z wielkim dla znienawidzonej i wygnanej przez Polaków Rzyzy przywiązaniem, a początki naszego narodu za skazówkami z Nenniusa banchoreńskiego powziętemi przeprowadził przez 13 pokoleń od Jafeta aż do Wandala. Od Wandala przeszedł do opowiadania podań, które się na przestrzeni wielkomorawskiego państwa w IX i X wieku wylęły, a do dawnych ilirodackich dziejów odnosiły. Gdy Polska w wieku XI bardzo znaczną część państwa niegdyś wielkomorawskiego w sobie obejmowała, krążyły więc te podania w Polsce, mianowicie na Słowacyzynie i w ziemiach krakowskich, stąd też uważano je za ojczyste nasze podania. Osnowę ich stanowiły zdarzenia oderwane, i długim przeciągiem lat od siebie pooddzielane, o których to przerwach nie zamilezał Mierzwa, i chronologię bądź wyraźnie liczbami oznaczał, bądź też znanymi i głośnymi w dziejach powszechnych wypadkami na-

trącał. W wizerunku tych podań znalazły też wierne odbicie i czas, w którym kreślił go autor, i jego własne skłonności. Waśń synów Chrobrego, tron sobie wzajem wydzierających, i zabicie najstarszego z nich Ottona, dały pochop autorowi, że się rozwiódł nad bratobójstwem synów Graka i ohydę zbrodni tej w żywych kolorach przedstawił. Dla większego zalet Ryxy uwydatnienia, rzucił jej poniekąd za tło obraz Wandy, do ideału podniesiony; a mając na oku smutne koleje, jakie Kazimierz, syn tej królowej, przechodził, naucza między innymi, że naród powinien właśnie powoływać na tron takich książąt, którzy sami ubóstwa doświadczali, bowiem trudna jest, iżby enotom oddawał cześć należną ten, który w swoim życiu samej tylko pomyślnej doli doznawał¹⁾.

Niewielki jeszcze za jego czasów był wątek dziejów czystopolskich, ani mu też znany dokładnie w swoich szczegółach, opowiedziawszy tedy po swojemu podania wielkomorawskie, których treść w xiędze jakiejś, *in descriptione suorum annalium*, znalazł, i podniosłszy w powieści swojej nadewszystko postrzyżyny syna Piastowego przez Pawła apostoła dokonane, dorzucił (o ile dziś z dzieła jego sądzić możemy) krótkie i suche o kilku książętach naszych wiadomości, oddał najwyższe pochwały Bolesławowi Chrobremu, a Mieszka drugiego upośledziwszy, chlubnem żony jego Ryxy i syna jej Kazimierza spomnieniem rzecz swoją zakończył.

¹⁾ *Tales esse debere principes, qui cum paupertate noverint habere commercium, quia difficile est eum revereri virtutes, qui semper prospera usus est fortuna.* Wyd. Lengu. str. 12.

Rodowód od Jafeta do Wandala nie znalazł w Polsce powodzenia; chociaż u innych narodów w owym czasie zwykle do podobnych rodowodów wielką wartość przywiązywano. Pisarze nasi późniejsi, z małym tylko wyjątkiem, ciągle go odrzucali. Inaczej rzecz się miała z wielkomorawskimi podaniami. Miano je za nasze ojczyste, bo już same imiona spomnianych w nich książąt wiązały je z miejscowością jednej z naszych stolic, mianowicie z Krakowem, i z późniejszymi naszymi książętami. Ztąd też w Krakowie całkowicie, a w Gnieźnie częściowo je za podstawę dziejów naszych przyjęto.

W kilkadziesiąt lat po Mierzwie Gal na podstawie tego, co mu Michał, kruszwickiej kapituły kanclerz, opowiadał, pisał kronikę polską. Jakkolwiek założył sobie głównie opisać w niej dzieje społeczne, a z dawniejszych tylko spomnieć gdzienieco, nie pominął przecież i podań wielkomorawskich. Dotknął je częściowo, mianowicie: wyjął z nich tylko postrzyżyny syna Piastowego i przygodę Popiela, i takowe za podstawę niejako dziejów Polski kładąc w trzech pierwszych rozdziałach kroniki swojej opowiedział, ale opowiedział tak, że zdarzenie całe przeniósł znad Dunaju do Gniezna, a następcy jego w też tropy idąc związał je z Gopłem i z Kruszwicą. W postrzyżynach tych, jak je czytamy u Mierzwy, główną i charakterystyczną okolicznością jest to, że sprawcą ich był Paweł apostoł, który jak to wiadomo, sam kazał się niegdyś postrzyżać na sposób nazarejczyków, i obrzęd ten wszystkim chrześcianom najusilniej zalecał. Sam Gal przyznaje, że stało się to w czasach

tak niezmiernie odległych, iż pamięć zdarzeń tych już się zatarła¹⁾. Według tego więc nie można ich wiązać ze zdarzeniami gnieźnieńskimi, przypadłemi w drugiej połowie wieku IX. Sprzeciwia się temu i miejscowość. Paweł, według własnego zeznania, apostołował w Iliryku; do północnych, zwłaszcza nadbałtyckich krain nigdy nie dochodził. I Nestor też Pawła apostołem Słowian nazywając, dodaje, że w Iliryku za czasów Pawła Słowianie mieszkali²⁾, a zgadza się to i z tem, co pisze Jan X papież na początku wieku X do książąt słowiańskich Michała i Tomisława³⁾. Ma więc podanie o postrzyżynach syna Piastowego ważną swoją podstawę za Dunajem, tak ze względu na czas, w którym się to stać miało, jako i na towarzyszące okoliczności, gdzie też i nazwa ludowa Piastów znana była. Stosownie do tego opisał je Mierzwa zatrzymując w swoim opisie samegoż Pawła lokucye, i natracając obyczaj zasiadania przy uczcie taki, jaki tylko zadunajskim ludom był właściwy⁴⁾. Wszystko to stało na zawadzie przeszczerpieniu tej legendy do Gniezna, dlatego Gał zmienił w tym względzie dawny opis, a okoliczność o bytności Pawła apostoła na uczcie u Piasta całkiem wyrzucił,

¹⁾ *gesta, quorum memoriam oblivio vetustatis abolevit.* Chron. I, 3.

²⁾ I apostoł Paweł tu nauczał: tu bowiem jest Iliryk, do którego apostoł Paweł dochodził; tu byli przedtem Słowianie, za czasów Pawła. *Mon. Pol.* I, 571.

³⁾ *Farlati Illyr. sacr.* III 95. Obacz we Wstępie kryt. str. 410.

⁴⁾ *quos (hospites) domestici Coszisko et Piast affectuose amplexos discumbere iubent.* Wyd Lengn. str. 11.

choć ją jeszcze pisarze z XV wieku zgodnie z dawniejszymi źródłami powtarzali. Takie tło zdarzeniom w kronice swojej opowiedzianym dawszy Gał, przebiegł w krótkości dzieje nasze dawniejsze, obszerniej tylko panowanie Chrobrego, a najobszerniej czyny Bolesława Krzywoustego aż do roku 1113 opisując.

Scholastyk sędomierski a później krakowski biskup Wincenty, kronikę polską pod koniec XII wieku pisząc, odrzucił rodowód od Jafeta do Wandala; ale do podań, które jak niegdyś w całej Wielkiej Morawie tak też i w krakowskiem krążyły, przyłożył nie mało staranności. Od Graka bowiem aż do postrzyżyn syna Piastowego nietylko je za Mierzwą powtórzył, ale nawet niekiedy z większą dokładnością przedstawił, a gdzieniegdzie uzupełnił jednolitymi z resztą powieści ustępami. Jednolitość ta każe się domyślać, że albo miał pod ręką te jeszcze źródła, z których czerpał Mierzwa, albo też jego samego zupełniejsze jakieś niż te, które nas doszły, rękopisma. Z drugiej znowu strony są też w opowiadaniu Wincentego i niedostatki. Dbając on nadewszystko o formę nadobną swojej powieści, pominął w niej skazówki chronologiczne nietylko tam, gdzie były wyrażone liczbą, ale niekiedy i tam, gdzie były głośniami zkądinąd zdarzeniami natrącone. Zamilczał też o niektórych przezwach co do czasu zdarzeń, które po sobie następowały, a ostrzejsze tuowdzie lecz pełne charakterystyki wyrażenia się Mierzwy złagodził lub też opuścił. O ile tedy podania te u Wincentego na podstawie zyskały, o tyle straciły na zrozumiałości i utrudniły

odgadnienie zdarzeń, do których się właściwie odnosiły. Związał nakoniec Wincenty podania te z istotnymi Polski dziejami taksamo jak Mierzwa, nie dodawszy żadnego szczegółu, któryby związanie takie usprawiedliwiał, albo je w czemkolwiek pojaśniał; dzieje zaś Polski aż na roku 1207 zakończył.

Dzieło Wincentego zaimponowało narodowi tak uczonością swoją na ów wiek niesłychaną, jak i stylistycznymi zaletami. Spomniał je z wyszczególnieniem tuż po Wincentym, bo jeszcze w pierwszej połowie wieku XIII piszący kronikę swoją Bogufał, biskup poznański, i chociaż miał pod ręką ważne źródło, mianowicie roczniki przy kościołach różnych spisywane z których poprzednicy jego nie zbyt starannie korzystali, nie zmienił jednak w niczem następstwa wiązań w pierwszej Wincentego księdze wymienionych; dodał tylko nawiasowo kilka ważnych i ciekawych szczegółów do pierwszej księgi Wincentego, a dzieje dalsze uzupełnił dokładniejszymi o wiązkach wielkopolskich wiadomościami. Genealogia tedy najdawniejszych wiązań naszych przez Wincentego podana, ustalona została u nas na długie czasy, i dotąd jeszcze widzieć można po różnych z XV wieku rękopismach drzewa rodowodowe ściśle według niej nakreślone¹⁾.

Tu jest miejsce zwrócić uwagę czytelników na jedną drobną okoliczność, która do wyjaśnienia rzeczy

¹⁾ Znajdują się w kodexie lubińskim (w bibl. publ. petersb. pod znakiem J. F. отд. IV. Nr. 19) na str. 58; w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego, w kodexie oznaczonym BB. V. 4. zawierającym kronikę Wincentego, itp.

głównej przyczynie się może. Przebiegając oto tych kilka kronik, widzimy że ich autorowie jedne i te same podania spisując, odróżnili się, stosownie do swego pochodzenia i miejscowości, odmiennem nieco pojmowaniem, które się już w samej nomenklaturze odbiło. Mierzwa, który je najwcześniej spisywał, nazywa naród nasz Lechitami i Polakami; i tak samo nazywa go krakowski biskup Wincenty. Przeciwnie Gał ze swoim kruszwickim pomocnikiem Michałem, jak przeniósł Piasta do Gniezna, tak zowie też naród nasz ciągle tylko Polakami, a imię Lechitów niespomniane jest ani raz w całej jego kronice. Podobnie Wielkopolanin Bogufał, chociaż szedł w swojej kronice za Wincentym, nie spomnił ani raz Lechitów, jak to widzieć można w tem, co podał o prawdziwym texcie jego kroniki Dobner w komentarzu do Hajka¹⁾. Imię Lechitów pododawał dopiero wszędzie w swoim kroniki jego przerobieniu Godysław Pasko, o którym mamy ślad, że także z krakowskiego pochodził.

Nie mniej ciekawa jest różnica, jaka zachodzi między najwcześniejszymi Krakowa a Gniezna rocznikami. Wiadomo, że pierwiastki naszego dziejopisarstwa objawiły się najprzód spominkami luźnymi czyli tak zwanymi kommemoracyami. Oto jeden i drugi kapłan zanotował pojedyncze jakieś zdarzenie dziejowe na białym brzegu bądźto brewiarza, bądź innej liturgicznej xiggi, wreszcie na brzegach cyklu wielkonocnego, gdzie lata naprzód już były wypisane. Z takich luźnych zapisków, w jeden szereg chronologicznie zestawionych, powstały nasze najdawniejsze

¹⁾ II str. 7 — 9.

annały czyli roczniki, a z nich dopiero jeden i drugi kronikarz wysnuwał swoją narrację, pojedyncze włókna zdarzeń z pewnym rodzajem krasomostwa w jedną tkankę wiążąc, a lata opuszczając. Gdy więc dzisiaj rozpatrujemy te dawne luźne zapiski i roczniki, jakie nas w kopiach doszły, uderza w nich to, że kiedy niektóre krakowskie sięgają jeszcze ostatnich lat wieku IX i umieją podać czas panowania Leszka, czwartym u nas zwanego; kiedy wiedzą iż po jego śmierci w roku 913 nastąpił Ziemomysł; że syn tegoż Ziemomyśla, Mieszko, w roku 931 urodził się; i zajmują się żywo niektórych książąt czeskich w ścisłych podówczas będących z nami stosunkach przygodami: przeciwnie najdawniejsze gnieźnieńskie roczniki poczynają się dopiero zaślubinami Mieszka I z Dobrówką. To jest wypadek główny dla nich, poza który w wyższe czasy nie sięgają.

Ztąd zawiązać można wniosek dwojaki. Najprzód, że podania krakowskie sięgając w czasy, które znacznie nazwanie ojczyzny naszej Polską wyprzedziły, musiały mieć pierwaj inną nazwę. Były to właściwie mówiąc podania lechickie, która to nazwa przysłała do nas z krain wielkomorawskich. Książęciem leszskim czyli lechickim nazwany jest Kocel, książę morawski w dawnym żywocie św. Kiryła¹⁾; przymiotnik tedy lechicki znaczył w IX wieku tyle co morawski. Kiedy Morawa upadła, a tylko część jej przy Polsce oca-

¹⁾ *I potom szed (fylosof) w Panoniją, i tu přijel' byw' ot Kocela knęza liesz'skago.* Rękop. bibl. uniwersyteckiej pod znakiem I. B. 1. karta 238. Porówn. *Izwiest. imp. akad. nauk* VI str. 383. i nast.

łała, zaczęto mieszać wyrazy lechicki i polski, odnosząc je oba do naszej ojczyzny; po zupełnem nakoenie ich zidentyfikowaniu stało się, że niektórzy obcy pisarze samych nawet dawnych morawskich książąt polskimi książętami nazywali. I tak np. samego Świętopełka nazywają pisarze węgiersey, jako to: Szymon Keza i Turocz książęciem polskim¹⁾, a u Jana Turmair'a znanego pod imieniem Awentyna, nazwany jest polskim książęciem Bracisław²⁾ syn tegoż Kocela, którego żywociarz Metodogo leszskim księciem mianował. Cały więc cykl podań naszych dawnych wysnuty przez Mierzwę i Wincentego jest, właściwie mówiąc, wielkomorawski czyli lechicki, a wzięto je za podania czystopolskie wtedy dopiero, gdy nazwy Lechitów i Polaków zupełnie zidentyfikowano.

Druga uwaga, która się tu nasuwa jest ta, że jak podania przez Mierzwę i Wincentego w pierwszej księdze spisane, tak też spominki i roczniki krakowskie wyprzedziły znacznie spominki i roczniki gnieźnieńskie. I tak, kiedy tamte wskazują już społeczność naszą w ostatkach IX i na początku X wieku, gdy nikt jeszcze o imieniu Polski nie słyszał; te znają ją wtenczas dopiero, kiedy jeden z młodszych synów Ziomomysła, Mieszko, nad Wartą między Polanami udział swój otrzymawszy wsławić się począł orężem i roztropnością, i podniósł ludowe imię Polanów do znaczenia politycznego, co nie prędzej

¹⁾ Obacz Endlichera *Mon. Arpad.* I. 4. i Schwandtu. SS. I. str. 78.

²⁾ *Interfuere eidem concilio (apud Hengstoveld, anno 892) Bratislaus ulterioris Poloniae praeses etc.* *Annal. Boior.* lib. IV. c. 20. 24.

jak w drugiej połowie i prawie już ku końcowi wieku X nastąpiło. To zaś, co Gał z podań najdawniejszych do kroniki swojej zachwycił, jest tylko cząstkowem, słabem i zmienionem odbiciem podań krakowskich, z prowincjonalnego antagonizmu do stolicy Polanów przeszczepionych.

Po tych uwagach wróćmy do genealogii najdawniejszych naszych książąt. Ustalona ona była, jak-
 eśmy już nadmienili, przez Wincentego, na czas długi, bo aż niemal do końca wieku XV. Reformę w niej i to niepospolitą zdziałał Jan Długosz. Miał on pod ręką bardzo liczne źródła polskie, z pomiędzy których najbardziej cenił kronikę Wincentego, bo ta uczonością swoją i wykładem ponętym wszystko dawniejsze zaćmiła. Nie przestał atoli na źródłach swojskich, ale postarał się również o czeskie, pruskie, węgierskie kroniki i ruskie latopisy, różnorodne wiadomości ich pilnie z sobą zestawiając. Materiał dziejowy, który skrzętnie zgromadził, był tak ogromny, że go należycie objąć i przetrwać krytycznie nie zdołał. Zaczął wielkie swe dzieło tradycjami biblii, dość szeroko się z niemi rozwodząc. Znalazło się tedy u niego miejsce odpowiednie dla Jafeta i jego potomków, którzy od czasów Wincentego i Boguśała w zapomnieniu u nas zostawali; i przypomniano znów, na sposób Mierzwy, pojedyncze ich pokolenia aż do czasu, w którym takowe zajęły Pannonię, to rojowisko ludów słowiańskich. Wincenty zaczął dzieje Polski Grakiem, mniemanym założycielem Krakowa. Długosz postarał się o miano ogólniejsze dla pierwszego przodka naszego, o miano związane po-

niekąd z całym narodem. Znalazłszy Lecha w kronikach czeskich, zrobił go synem Jona i z Pannonii przyprowadził do Polski. Wywód taki miał w figuralnej owych czasów mowie swoje znaczenie i pewną konsekwentność. Nie tylko bowiem na wschodzie ale niekiedy nawet i w klasycznej Europie uosabiano narodowości wyrażając narody całe indywidualiami. Z biblią rozpowszechnił się ten sposób pojmowania szczególnie u średniowiecznych pisarzy. Kiedy więc Ilrom starożytnym, identyfikowanym zwykle ze Słowianami we wszystkich rodzimych naszych źródłach, daje Appian za ojca Ilira, a jego synem według Teopompa i tegoż Appiana jest Autaryos ojciec Autaryotów, nakoniec synem Autaryosa jest według Appiana Jon, od którego ród swój wywodzili Dakowie pannońscy, zasługuje więc na uwagę podanie, które się u Długosza odbiło, że Lechici z mniemanym ojcem swoim Lechem pochodzili właśnie od Jona, który wszakże u niego Janem nazwany jako jeden z potomków Jafeta. Nie daleko od tego wyvodu odstrzeliło i owo podanie, które z jakiejś polskiej kroniki przytacza przypisnik Wincentego, mianowicie: że Lech był synem Pannona, albowiem i Pannon jak mówi Appian był jednym z synów Autaryosa. Tak jedno jak i drugie z tych podań wskazuje, że Lechitów i w ogólności Słowian uważano u nas za jeden szczep z Dakami, tak jak o tem w VII już po Chrystusie wieku Teofilakt Simokata, a w IX Focjus między Grekami rozpowiadali.

Po Lechu mieli panować w Polsce długi czas jego potomkowie; nie umie po imieniu nazwać ich

Długosz i narzeka na książąt dawnych polskich, iż nie opiekowali się dziejami ojczyźmi i takowych spisować uczonym nie polecali. Szczęśliwszy od Długosza był w tej mierze Wapowski, który przecież wynalazł, że jeden z potomków Lecha zwał się Wizimir i walczył z Danami. Do tego wynalazku utorował mu drogę mimowolnie sam Długosz, a to następującym sposobem.

Przewodnikiem głównym Długosza co do podań lechickich był Wincenty, a w nim chronologia przyćmiona i zamilezana o niektórych przerwach ostrzeżenia niemało utrudniały rzeczy samej rozpoznanie. Nie uwzględnwszy więc należycie tych przerw i tej chronologii, jaką wskazywał Mierzwa, nie wyrozumiawszy, że to są oderwane, wielkimi przestrzeniami czasu i miejsc rozstrzelone od siebie zdarzenia, do których się podania Wincentego odnoszą, wziął je Długosz za osnowę ciągłą i jednolitą z nadwiślańskimi Polski dziejami, a to co takowemu pojmowaniu rzeczy w drodze stawało, mianowicie walki Alexandra Wielkiego i Juliusa Cezara z naszymi przodkami, mniemał uprzętnąć w ten sposób, że zamiast Macedonów położył Morawian, a zamiast Rzymian Germanów czyli państwo rzymskoniemieckie, jak to już przed nim w XIV jeszcze wieku wykładał wypisowacz szląski Wincentego. Cała tedy masa podań odnoszących się do dziejów starożytnych ludu, w południowych zadunajskich okolicach zamieszkałego, przerzucona nagle na północ, i w czasy nowożytne między wiek VI a X po Chrystusie wciśniona, dostarczyła czytelnikom wątku tak zagmatwanego, że

jeden i drugi miłośnik prawdy mógł długie lata tra-
wić nad jego rozpatrywaniem, a nie znaleźć ani je-
dnego w dziejach narodów z nami sąsiednich zda-
rzenia, do któregooby to lub owo podanie przypaść i
z niem jako tako licować mogło.

Ale związała te powiastki z prawdziwemi polskie-
mi dziejami pewna nić chronologiczna, sztucznie przez
Długosza wysnuta. Umieściwszy on przybycie do Pol-
ski Lecha w połowie VI po Chrystusie wieku, a pa-
nowania krótkie niektórych książąt to bezkrólewiami
przeciągłemi, to wymyślonymi 12 wojewodów rządami
nadtoczywszy, przyparł właśnie ostatkiem tych podań
do czasu, w którym istotni książęta i królowie w Polsce
ukazali się. To więc osnowę powieści jego w pewien
system z dalszemi dziejami zaokrągliło, a Wapowskiemu
dało powód do wplątania tu Wizimira z Duńczykami.

Jeżeli genealogia zreformowana przez Wincentego
miała przez długi czas wyłączne prawie powodzenie,
nierównie większego doznała u nas reforma genealo-
giczna Długosza: bo choć piszący już po nim i dzie-
ło jego dobrze znający Miechowita, odważył się wbrew
jego powadze powtórzyć wyraźnie za Mierzwą, że
Grak żył więcej niż na 400 lat przed Chrystusem,
nikt jednak na to już więcej nie zważał; roczniki,
kroniki całe w dawniejszych wiekach pisane straciły
wartość i powagę swoją w oczach czytelników Dłu-
goszowych, i prawie już do nich nie zagładano. Ge-
nealogia tedy przez niego podana przeszła w zupeł-
ności do wszystkich dziejopisów późniejszych, i za-
chodziły między nimi drobne tylko różnice, w tem
na przykład, że jedni wynalezionego przez Wapo-

wskiego Wizimira, Lechowego potomka, przyjmowali. drudzy jak Kromer podawali go w wątpliwość. W takim stanie przetrwała genealogia naszych książąt aż do czasów Soliniaka i Teodora Wagi, a Naruszewicz krytyczniejszem okiem wejrząwszy w nią, uznał ją za gmatwaninę bajek, wymagającą długiego czasu i wyłącznych studyów do swojego rozplątania; odsunął ją więc na bok, a rozpoczął historję narodu polskiego panowaniem Mieszka I.

Taki był przebieg dziejowy rodowodu naszych książąt i królów, i takie w nim zmiany główniejsze. Nie zostały one bez wpływu i na dzisiejszych historyków naszych: Lelewela, Roepella, Moraczewskiego i innych, którzy mimo całej ostrożności krytycznej o pierwszych naszych książętach mówiąc, rozmaicie się wikłają, opierając się niekiedy nie na faktach udowodnionych, lecz tylko na błahych przypuszczeniach.

Genealogia, którą tu podajemy, różni się od innych tem, że autor jej szedł ściśle za źródłami i opierał się głównie na świadectwach, pochodzących z tegoż samego wieku, co i same zdarzenia. Wszelkie inne pomniki, pochodzące od pisarzy więcej niż o wiek cały późniejszych, uważał tylko za pomocnicze, i używał ich o tyle tylko, o ile takowe nie sprzeciwiały się głównemu źródłu, lecz objaśniały je i w jednym lub drugim szczególe uzupełniały.

Jest to jedna z ostatnich prac zmarłego niedawno a zasłużonego u nas pisarza, za życia jeszcze jego do piśmnia niniejszego, którego był współpracownikiem, przeznaczona. Dać ją tu czujemy potrzebę zwrócić uwagę czytelnika na jedną jeszcze okoliczność. Autor

mówiąc o najdawniejszych naszych książętach, zowie ród jednych popielowskim, drugich piastowskim. Tem jednak nie chciał on bynajmniej powiedzieć, że w Polsce był kiedykolwiek albo nawet panował Popiel lub Piast; przeciwnie wychodził on z tego przekonania, że tak Popiel jak i Piast do właściwych dziejów Polski nie należą. Są to istoty na wpół mityczne, utworzone w IX i X wieku na podstawie zdarzeń, które nad Dunajem w pierwszym po Chrystusie wieku zająć miały. Przyczepienie ich do dziejów Polski, jak i do innych niektórych Słowian¹⁾, ma swoje źródło w owej chęci uświetniania rodu swojego, która genealogów średnio-wiecznych niekiedy aż do arki Noego zapędzała. Co do istotnych dziejów naszych, faktem jest, że w ostatnich latach wieku IX dynastia książąt w Polsce pierwotnie panujących została zmienioną. Dla oznaczenia tedy tej zmiany dynastyi nazywa autor jednych książąt Popielowiczami, drugich Piastowiczami, podobnie jak to czynią filologowie, którzy nazywają jedne języki jafeckimi drugie semickimi, chociaż są przekonani, że ani Jafet ani Sem nie wpływał na ich utworzenie.

AUGUST BIEŁOWSKI.

¹⁾ W Czechach ród Klenowiczów wywodził swój początek od Tetwy Popielowego. Klen zaś, bezpośredni Klenowiczów przodek, był według Hajka synem Czecha, a według Balbina Czecha towarzyszem. Ob. Szafarzyka i Palackiego *Aelteste Denkm.* str. 91. Od Popiela wywodził także ród swój Walter Wdąły, pan na Tyńcu, jak świadczy Bogułał, u *Sommersb.* II str. 37.

II.

GENEALOGIA,

PRZEZ JANA WAGILEWICZA UŁOŻONA.

Wysław książę Wiślanów. W drugiej połowie IX wieku nie słyszano jeszcze imienia Polski na przestrzeni między Bałtykiem a Karpatami; ale głośne tam było imię Wiślanów, od górnej Wisły wzdłuż ponad tę rzekę mieszkających i połączonych węzłem społecznym. Społeczność tę nazywano Wiślanią¹⁾. Jest to jedna z najwcześniejszych nazw dawanych niegdyś naszej ojczyźnie. Grodem głównym w niej była Wiślica, którą w owych czasach zwano także Wisłą albo Wisłami²⁾. Panował tam około roku 880 Wysław książę; ten wywodził swój ród od Popiela³⁾, słynął z potęgi, żył w bałwochwalstwie a z chrześcijaństwa natrząsał się⁴⁾. Zwyciężony on był około r. 884 przez księcia morawskiego Świętopelka, i ze swego księstwa wyzuty, tułać się musiał wraz z rodzeństwem

¹⁾ *Ungarc, Vuislane*. Geograf baw. w *Mon. Pol.* str. 11. A na wschód od Moraw jest kraj Wiślan (*Viste land*). Alfred, Opis Germ. Tamże str. 12.

²⁾ *Anno domini 1445 civitas Visly funditus est per ignem cremata*. Chron. Vislic. rękp. kar. 2.

³⁾ *Urbs famosissima in regno Lechitarum, nomine Wyslicia, cujus olim princeps tempore paganismi fuerat Wyslaus, decorus, qui et ipse de stirpe regis Popeli duxerat originem*. Bogufał u Somersb. II, 37.

⁴⁾ Pogański książę bardzo potężny siedząc w Wiślicy urągał chrześcianom i zbytki im robił. *Żywot s. Met.* w *Mon. Pol.* str. 107.

swojem po obćyeh krajach¹⁾, a potomkowie jego do-
bijali się na próżno o tron ojczysty aż do czasów
Bolesława Chrobrego²⁾.

Leszek xiążę Lechitów. Panował on przed
rokiem 913 w naszej ojczyźnie³⁾, wywodził ród swój

¹⁾ Będziesz w niewolę wzięty i zmuszony przyjąć chrzest na
cudzej ziemi. Tak się też stało. *Żyw. s. Met.* tamże. Porównaj Boczek
Cod. dipl. I, 47. Pokolenie prokonzula i patrycyusza Michała, syna
Wusewuca, xięcia Zachlumian, przyszło od niechrześciców mieszka-
jących nad rzeką Wisłą, nazywającą się Dicyke, i osiadło nad
rzeką nazwiskiem Zachluma. Porfirogenouct w *Mon. Pol.* str. 37.

²⁾ *Non tamen principum toxicum nepharie (a Porapilio) interempto-
rum filios et nepotes ad sui obedientiam bellicosus insulibus, minis seu
donariis flectere potuit (Semovitus), quin semper sibi et suis successoribus
usque ad tempora illius Mugni Boleslvi pro posse resistebant.* Bo-
gufał u Somersb. II, 23

³⁾ *Zemomislavus Lesthoni quarto succedit in regno Poloniae.* An-
nal. Benedict. w Bielowskiego Wstępie kryt. str. 534. Jest to
pierwszy xiążę, o którym wzmianka wyraźna z natrąceniem czasu
jego panowania znalazła się w polskich rocznikach. Gal i inni
nasi kronikarzo w bezchronologicznem swoim opowiadaniu mówią,
jakoby on był synem Ziemowita. Gdy jednakże o Ziemowicie mil-
czą roczniki, i nie ma żadnej komemoracyi dawniejszej, któraby
czas jego panowania, lub jaki bliższy o nim szczegół podawała,
więc go tu opuszczamy. Genealogowie Piastów szląskich starali
się usilnie oznaczyć czas panowania Ziemowita, i nie mogli zehwy-
cić innej daty, jak tylko rok 861 wstąpienia jego na tron. Jest
to właśnie rok wystąpienia na scenę polityczną morawskiego xię-
cia Świętopełka, który, jak już wyżej nadmieniliśmy, xiążęcia
wiślickiego zwyciężył a kraj jego owałdął. Wszystkie te okoli-
czności nasuwają domysł, iż lechicki czyli morawski xiążę Ziemo-
wit przez naszych kronikarzy jako ojciec Leszka wspomniany,
jest to morawski Świętopełk, co panował w Wiślanii, a po nim

nie od Popiela, ale od Piasta, i ta to dynastia nad popielowską przewagę otrzymawszy, utrwaliła się od-
tąd u nas na tronie.

Ziemomysł czyli Ziemisław xiążę Le-
chitów. Był synem Leszka, wstąpił na tron po
ojcu roku 913¹⁾. Miał trzech synów i córkę²⁾. Jeden
z tych synów, niewiadomego imienia, zginął w wojnie
z Wichmanem, toczonej około roku 958³⁾. Drugi imie-
niem Cydebor rozstrzygnął zwycięzko bitwę pod Cy-
dini, którą w roku 972 stoczył Mieszko z margrabią
Udonem⁴⁾. Trzecim synem Ziemomysła był Mieszko.
Córka zwała się Adelaida, a była żoną Gejzy, xiążę-
cia węgierskiego⁵⁾. Wywierała wpływ zbawienny nie-

panował syn jego Leszek; następnie zaś mianowicie roku 913
wstąpił na tron Ziemomysł.

¹⁾ *Ann. Benedict.* jak wyżej.

²⁾ *Qui (Semimisl) parentum memoriam et genere et dignitate tri-
plicavit.* Gal. Chron. I, 3.

³⁾ *Wichmannus Misacum regem... duabus vicibus superavit,
fratremque ipsius interfecit.* Widukind III, 66.

⁴⁾ *Hodo venerabilis marchio Misiconem, imperatoris fidelem, tri-
butumque usque in Vurta fluvium solventem, exercitu petit collecto. Ad
cuius auxilium pater meus comes Sigifridus, tunc iuvenis nec dum
coniugali sociatus amori, venit solus cum suis, et in die sancti Johannis
baptistae adversus eum pugnantes, primoque vincentes, a fratre eiusdem
Cideburo, exceptis tantum comitibus praefatis, omnes optimi milites
interfecti oppecierunt in loco, qui vocatur Cidini.* Thietm. Chron. II, 19.
Porównaj Bruuonis Passio s. Adalberti rozdz. 10. *Actum est bellum
cum Polanis, dux eorum Misico arte vicit, humiliata Theutonum magna-
nimitas terram lambit, Hodo pugnae marchio laevis vexillis terga vertit.*

⁵⁾ *Jesse accepit uxorem de regione Polonia, de civitate Cracovia,
sororem Meschonis ducis, nomine Athleitam.* Kron. węg. pol. rozdz. 3
w *Mon. Pol.* I str. 498.

tylko na męża, którego do przyjęcia chrześcijaństwa skłoniła, ale oraz trzymała w silnej dłoni styr rządu¹⁾. W Węgrzech nazywano ją „biała knieginia“ to jest piękna księżna²⁾. Jej synem był ś. Stefan pierwszy król węgierski³⁾.

Mieszko I książę Polanów. Był synem Ziemomysła, urodzonym roku 931⁴⁾. W dziale dostały mu się krainy poliste ponad Wisłą i Wartą, których lud zwano Polanami. Objąwszy władzę nad nimi począł ścinać się orężnie w około z sąsiadami i rozwinął wysokie zdolności zarówno władcy jak wodza⁵⁾. On pierwszy podniósł nazwisko ludowe Polanów do

¹⁾ *Miserat his diebus (Adalbertus) ad Ungrorum seniore[m] magnum, immo ad uxorem eius, quae totum regnum manu tenuit, virum et quae erant viri ipsa regebat, qua duce erat christianitas coepta.* Brunonis Passio s. Adalberti w Mon. Pol. I str. 211.

²⁾ *Uxor autem eius Beleknegini, id est pulchra dominu[m] sclavonice dicta.* Thietm. Chron. VIII. 3 w Mon. Pol. I str. 313.

³⁾ *Nascitur interea a Deo praedictus filius principis, quem antequam in utero conciperetur, Dominus novit, et cui, antequam nasceretur protomartyr Stephanus nomen suum indidit.* Kron. węg. pol. rozdz. 4 w Mon. Pol. I str. 500. *Ista (Adilheidis) post visionem per beatum Stephanum prothomartirem sibi revelatam, concepit et genuit Stephanum regem Ungariae.* Breve Chron. Sil. u Stenzla SS. I, 34. Porównaj Chron. Pol. w Miklosicha Slav. Bibl. II str. 142.

⁴⁾ *Anno 934 Mescho princeps Poloniae, filius Zemistai, cecus gignitur.* Ann. Benedict. w Bielowskiego Wstępie kryt. str. 535. *Hic autem Semimisl magnum et memorandum Meschonem progeniit, qui primus nomine vocatus alio, septem annis a nativitate caecus fuit.* Gal Chron. I, 4.

⁵⁾ *Mesco ducatum adeptus ingenium animi coepit et vires corporis exercere, ac nationes per circuitum bello saepius attemplare.* Gal Chron. I, 5.

znaczenia politycznego. Odziedziczywszy później resztę krajów po zmarłych braciach i ojcu panował nietylko w Gnieźnie nad Polanami, ale i w ziemiach krakowskich nad tak zwanymi Lechitami, ztąd nazwy te poczęto mieszać z sobą, aż później otrzymało przewagę miano Polanów i Polski i stało się powszechnem mianem naszej ojczyzny. Pierwszy, który ją Polanią nazwał, jest bezimienny żywociarz św. Wojciecha, w ostatnich latach wieku X piszący¹⁾. Miał Mieszko kilka żon, a z nich liczne potomstwo. Pierwsza żona jego była Skandynawka rodem (podobno córka Haralda Blatanda, króla duńskiego, imieniem Geira). Z niej miał trzy córki: Geirę zaślubioną Olafowi Tryggwasonowi, królewicowi duńskiemu²⁾, Astrydę zaślubioną Sigwaldowi Strudhaldsonowi, wielkorządcy Jumny³⁾, nakoniec Sygrydę. Ta była naj-

¹⁾ *Saxonica tellure in brevi recedens (Adalbertus) in Polaniam regionem cursum direxit.* Mon. Pol. I str. 154. Jan Kanaparz drugi żywociarz ś. Wojciecha spominał tylko imię ludu nie krainy: *cum Bolizlavo Polaniorum duce foras in expeditione imperatoris erat (Sobiebor).* Mon. Pol. I str. 179.

²⁾ Król Buryśław (Mieszko I) podówczas w Winlandyi, miał trzy córki: Geirę, Gunhildę i Astrydę. Geira rządziła w tej krainie, do której brzegów przy płynął Olaf... Dobrodziejstwo to przyjął Olaf wdzięcznem sercem, a zarazem zaprosiny Geiry na zimową gościnę. Ztąd wzięła początek wzajemna przyjaźń, w skutek czego Olaf prosił o rękę królowny Geiry, a ułożywszy się względem związku małżeńskiego tejże zimy odbyło się wesele, po czem Olaf spólnie z królowną rządy dzierzał. *Snorro Sturleson Heimskringl. Tryggwas. Sag. 22 str. 219.*

³⁾ Sigwald jarl miał żonę Astrydę, córkę Buryśława. *Tenzé tamże 57 str. 245.*

pierw żoną Eryka VII Sigersälla, króla szwedzkiego¹⁾, z którym miała syna Olafa; potem żoną Swenna I Fiogoskegga, króla duńskiego²⁾, z którym miała syna Kanuta. Drugą żoną Mieszka I była Dobrówka, córka Bolesława I xięcia czeskiego³⁾. Z niej miał dwóch synów: Bolesława I zwanego Chrobrym i Włodoweja, urodzonego około roku 969, o którym Thietmar z powodu wezwania go na stolec książęcy w Czechach mówi, iż wezwanie to nastąpiło przez wzgląd na pokrewieństwo z panującą dynastją⁴⁾. Dobrówka umarła roku 977⁵⁾. Trzecią żoną jego była Oda, córka Tiedryka, margrabiego miśnijskiego⁶⁾. Z niej miał

1) *Hericus rex Sueonum cum potentissimo rege Polanorum Bolizlao foedus iniit; Bolizlaus filiam vel sororem Herico dedit.* Scholiasta Adama bremen. rozd. 25.

2) *De geminio viperarum, id est filiis Suenni persecutoris pauca edissero. Hos peperit ei Miseconis filia, ducis soror Bolizlai.* Thietm. Chron. VII, 28. Porównaj Adama brem. Gesta Hamb. eccl. II, 37. *Suein vero accepit uxorem Herici relictam, matrem Olaf, quae peperit ei Chnut.* Takoz Saxona Gram. X, str. 95. *Continuo namque petilae in matrimonium Sirithae eo benigniorem animum, quo Olao infestio-rem expertus est. Neque inerte ruborem coniugis negato mox proco filio vindicavit. Interiecto tempore Kanutum ex Siritha suscepit.*

3) *Hic a Bohemia regione nobilem sibi uxorem, senioris Bolizlai duxerat sororem, quae sicut sonuit in nomine, aparuít veraciter in re: Dobrawa enim sclavonice dicebatur, quod theutonico sermone bona interpretatur.* Thietm. Chron. IV, 35.

4) *Consanguinitatis et pietatis affectu.* Chron. V, 15.

5) *Obiit Dobrawca, quae quia nimis improba fuit, iam mulier propectae aetatis, cum nupsisset Poloniensi duci, pepulum capitis sui deposuit, et puellarem coronam sibi imposuit.* Cosm. Chron. 1, 27 pod rokiem powyższym.

6) *Pater eius unam sanctimoniulem de monasterio, quod Calva*

trzech synów: Mieczysława, Świętopelka i Lamberta¹⁾). Umarł Mieszko roku 992²⁾).

Bolesław I Chrobry, starszy syn Mieszka z Dobrowki Bolesławówny, urodził się w roku 966³⁾. Pierwsza jego żona była Judyta, córka Gęjzy węgierskiego⁴⁾. Dziećmi jego z niej byli: syn Lezbrem-Odo i córka, która wydana została za Emeryka syna Stefana węgierskiego⁵⁾. Druga żona Bolesława Chrobrego była Eminilda, córka xięcia słowackiego Do-

dicatur, Thiedrici marchionis filiam absque canonica auctoritate duxit, Oda fuit nomen eius. Thietm. Chron. IV, 36.

¹⁾ *Luec genuit viro suimet tres filios: Mizeconem, Suentopulcum et... Tenże tamże. Opuszczone imię trzeciego syna Lamberta napotykanymy w darowiźnie Gniezna: *Dagone iudex et Ode senatrix et filii eorum Misica et Lampertus etc. Mon. Pol. I str. 148.**

²⁾ *Misaco obiit, successitque illi filius Bolizlao. Ann. Hildesh.* pod tym rokiem u Pertza III str. 69.

³⁾ *Boleslaus Magnus, filius Meschonis, qui dicitur Chrabri, natus est. Annales Benedictini* pod rokiem 966 w Bielowskiego Wstępnie kryt. 538. Porównaj *Fragm. annal. Camenz. w Wattenbacha Mon. Lub. str. 62* pod r. 967: *Boleslaus Magnus natus est. Co potwierdza Gal I, 6: De hac namque benedicta foemina gloriosum Boleslaum generavit, qui post ipsius obitum regnum viriliter gubernavit.*

⁴⁾ *Boleslaus Magnus ducit uxorem. Fragm. annal. Camenz. pod rokiem 984 u Wattenb. Monum. Lubens. str. 62. Porównaj Długosza Hist. II str. 97: Boleslaus... Judilk virginem... filiam Geissae, Hungarorum ducis, ex prima uxore desponsat. Thietmar jednak IV, 37 inówi, że była to jego druga żona: Et tunc ab Ungaria sumpsit uxorem... similiter expellens eam.*

⁵⁾ *Iste vero Stephanus rex genuit filium dictum Emericum, et post decem annos contraxit amicitias cum Meschone, rege Poloniae, ita quod Emericus duxit filiam Meschonis, quasi compulsus vi per patrem et matrem, nobiles(que) terre. Annal. Calvi mont. str. 3 rękp.*

bremira, niewiasta rzadkich przymiotów¹⁾. Dziećmi jego z niej byli: synowie Mieszko i Bolesław, tudzież trzy córki, z których jedna nieznaną z imienia była xienią, druga Regilinda wyszła za Herymana, syna Ekkiharda miśnijskiego, a trzecia za Świętopełka syna Jaropełka ruskiego²⁾. Trzecia żona Bolesława Chrobrego była córką Rygdaga, margrabię miśnijskiego, na imię Hemmilda (Herminilda)³⁾. Thietmar jednak mówi, że była ona pierwszą jego żoną⁴⁾, ale to jest myłka, gdyż w takim razie musiałby on pierwszy raz ożenić się mając lat czternaście, i wcale byłby o rozwodzie nie myślał, zostając jako małoletni pod opieką ojca. Ożenienie zaś to jego nie wcześniej mogło nastąpić, jak po śmierci drugiej żony Emnildy, według skazówki kontynuatora Mierzwy⁵⁾. Czwarta żona Bolesława Chrobrego była Oda, córka Ekkiharda, margrabi miśnijskiego, z którą ożenił się w roku 1013⁶⁾. Nareszcie piąta żona Bolesława Chro-

¹⁾ *Tercia fuit Emnildis, edita a venerabili seniore Dobreniro, quae Christo fidelis ad omne bonum instabilem conjugis sui mentem inclinavit.* Thietmar IV, 37.

²⁾ *Peperit haec duos filios, Misconem et alium, quem dilecti senioris sui nomine, pater (właściwie patris) vocavit. filias quoque tres, quarum una est abbatissa, secunda (według Necrol. Naumburg. porównaj Eccarda Hist. princip. Saxon. str. 166 rzeczona Regilindis) nupsit Herimanno comiti, tertia filio regis Wlodemiri.* Tenże tamże.

³⁾ Hübner Genealog. Tabell. 94.

⁴⁾ *Duxit hic Rygdagi marchionis filiam, postmodum dimittens eam.* Chron. IV, 37.

⁵⁾ Wydanie Lengnich str. 13.

⁶⁾ *Oda, Ekkihardi marchionis filia, a Bolislao diu jam desiderata, et per filium suimet Ollonem tunc vocata, Ciczami venit.* Thietmar VIII, 1.

bręgo była córka Włodzimierza Wielkiego księcia ruskiego, na imię Predysława¹⁾. Bolesław Chrobry objął rządy w roku 992, dzieląc je z początku jako zwierzchni władca z braćmi przyrodnymi²⁾, umarł zaś w roku 1025³⁾.

Włodowej, młodszy syn Mieszka z Dobrowki Bolesławówny, objął rządy w Czechach w roku 1002, obrany księciem przez naród po złożeniu Bolesława III Rudego⁴⁾, w której godności potwierdził go cesarz Henryk II⁵⁾. Włodowej skłonny, jak mówi Thiet-

¹⁾ Polikarp, Żywot św. Mojżesza Węgrzyna w Pateryku. peczerskim. *Quarum unam prius ab eo desideratam, antiquus fornicator Bolizlaus oblitus contorali sua, injuste duxerat.* Thietmar VIII, 16.

²⁾ *Relinquens regnum suinet pluribus dividendum, quod postea filius eiusdem Bolizlaus noverca et fratribus expulsus... vulpina calliditate contraxit in unum.* Thietmar IV, 37.

³⁾ *Primus Boleslaus, rex magnus, obiit.* Annal. Crac. I, pod rokiem 1025, wydanie Łętowskiego, str. 21. Porównaj Annal. Cracov. major. pod rokiem 1025 wydanie Lengnich'a str. 35: *Boleslaus magnus obiit*, i Necrologium Cracov. (Kalendarz) wydanie Łętowskiego, str. 68: *Tercia aprilis Boleslaus rex Poloniae, qui constituit episcopatus per Poloniam, obiit.*

⁴⁾ *Qui pondus illati facinoris diutius ferre non valens, Wlodo-weinum, qui potestas exercitus interpretatur, a Poloniis clam vocans, aspidem venenatam, absque omni legis pietate suos tractantem, hunc in sedem basilicę illius, id est Bolizlai, deiecto eo, consanguineitatis linea et pietatis affectu unanimiter electum collocavit.* Thietmar V, 15.

⁵⁾ *Regensburg igitur sancti Martini solemniter celebrans, Bladema-rio (sic) cuidam... Schwabo, ducatum Boëmiensem largitur, et ut ceteris acceptabilior existat, illum plus justo verbis et rebus honorat.* Adalbold Vita Henrici II, 14 u. Pertza IV str. 687.